DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A — Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. — Kraków, piątek 24 czerwca 1938 — Nr. 172

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

VOTUM NIEUFNOSCI dla wicemarsz. Sejmu Miedzińskiego?

Warszawa. 24. 6. W związku z wystąpieniem płk. Miedzińskiego na posiedzeniu koła parlamentarnego OZN przeciw kandydaturze marsz. Sławka sprawozdawca polityczny „Słowa" donosi iż na jednych z najbliższych posiedzeń Sejmu zostanie zgłoszony przez poważną grupę posłów wniosek wyrażenia votum nieufności dla pos. Bogusława Miedzińskiego, jako wicemarszałka Sejmu. Wniosek ten posiada bardzo poważne szanse przejścia, gdyż po ostatnim wystąpieniu płk. Miedzińskiego można oczekiwać, że część członków Ozonu będzie chętnie za tym wnioskiem głosowała. W kuluarach sejmowych utrzymywano, że pos. Miedziński nie będzie czekał na pojawienie się powyższego wniosku lecz że uprzedzając go sam złoży godność wicemarszałka Sejmu.

Dalsze secesje z O. Z. N.

Warszawa, 24. 6. Na ręce przewodniczącego Koła Parlamentarnego Ozonu sen. Dąbkowskiego wpłynął od posła Bohdana Chełmickiego list następującej treści:

„W związku z przemówieniem p. wicemarszałka Miedzińskiego na zebraniu Klubu OZN i w konsekwencji zajętego przeze mnie na tym zebraniu stanowiska zgłaszam niniejszym wystąpienie z Klubu OZN".

Równocześnie w kuluarach rozeszły się wiadomości, iż listy podobnej treści mają zamiar wystosować jeszcze dwaj inni posłowie.

W Paryżu -- o polskiej polityce zagranicznej

Paryż, 24. 6. (A) Od pewnego czasu zagadnienia polskie są tu znowu przedmiotem rozważań i komentarzy kół politycznych. Za prasą angielską powtarzano zwłaszcza wiadomość o pewnym polepszeniu się stosunków polsko - czeskich, uważając objaw ten za następstwo ostatnich długich rozmów min. Bonneta z amb. Łukasiewiczem i podróży dyplomaty polskiego do Warszawy. Wyprowadzono stąd wnioski o zwiększeniu się nasilenia współpracy polsko - francuskiej.

Do kwestii tych powraca „Journal des Débats" w dłuższym artykule Bernusa, który jednak wobec polityki polskiej utrzymuje krytyczne stanowisko, zaznaczane w artykułach dawniejszych. Publicysta przyznaje, że zbliżenie polsko - niemieckie i zwrot w publicystyce polskiej wobec mocarstw zachodnich przypisać trzeba w pewnej mierze ciężkim błędom, popełnionym zarówno przez Francję, jak i przez Anglię, co jednak nie tłumaczy wcale stanowiska Polski.

Autor kończy swój artykuł, będący rodzajem odpowiedzi na listy polskich czytelników, podkreśleniem konieczności jak najszybszego załatwienia stosunków Polski z Francją, a również i z Anglią.

P. Prezydent R. P. w Lauranie

Abbazia. 24. 6. PAT. Wczoraj o godz. 20 min. 20 przybył tu Pan Prezydent R. P. z małżonką i rodziną. Na granicy w Postumii powitali P. Prezydenta ambasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski, konsul R. P. w Trieście Wegnerowicz oraz zastępca szefa protokółu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych hr Cittadini, który wręczył małżonce P. Prezydenta dwie wiązanki kwiatów, jedną od szefa rządu Mussoliniego, a drugą od ministra spraw zagranicznych hr Ciano.

W Abbazii powitał P. Prezydenta prefekt prowincji Testa, sekretarz federalny partii oraz inni przedstawiciele miejscowych władz. Obecny był również attache ambasady R. P. Lasocki. Dwoje dzieci w ubiorach faszystowskich, chłopiec i dziewczynka wręczyło małżonce Pan Prezydenta imieniem prefekta bukiet kwiatów. P. Mościcka ucałowała oboje dzieci. Z Abbazii P. Prezydent z rodziną w towarzystwie ambasadora Wieniawy Długoszowskiego odjechał do Laurany, gdzie zamieszkał.

Rzym, 23. 6. (R.) Dzienniki donoszą, że w katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się na lotnisku w Tarvisio, zginął prezes miejscowego aeroklubu Virgilio Appiani, który w czasie wielkiej wojny odznaczył się męstwem oraz zastępca sekretarza Bozzili.

Co mówił Himmler o Mussolinim?

Znamienne dementi pogłosek o pretensjach szefa Gestapo do policji włoskiej

Berlin, 24. 6. Niemieckie biuro informacyjne urzędowo komunikuje:

Część prasy zagranicznej rozpowszechnia pogłoski, jakoby szef policji niemieckiej Himmler podawał ujemne wiadomości o faszystowskiej Italii, Mussolinim i stosunku policji niemieckiej do włoskiej, oraz jakoby policja niemiecka miała pretensję do policji włoskiej.

Wiadomości te są całkowicie nieprawdziwe i kłamliwe.

Niemieckie biuro informacyjne dopatruje się w tych wiadomościach tendencyjnej i wrogiej kampanii przeciwko obu krajom.

Obóz Wszechpolski w Rybniku wypiera się teroru antysemickiego

Jak nam donoszą z Rybnika, nieznani sprawcy zamalowali smołą tablicę jednego z adwokatów rybnickich oraz synagogę W związku z powyższym ukazało się oświadczenie zarządu Obozu Wszechpolskiego, podkreślając, że O. W. tylko w legalny sposób prowadzi walkę gospodarczą i polityczną. Zarząd O. W. dochodzi do wniosku, że zamachy na bóżnicę są prowokacją, mającą na celu przypisanie tych czynów Obozowi Wszechpolskiemu, co oczywiście mogłoby być powodem rozwiązania O. W. (Kabel).

Proces b. starosty Robakiewicza w apelacji

Lwów, 24. 6. W Sądzie Apelacyjnym we Lwowie rozpoczął się proces karny przeciw b. staroście w Nadwórnej, Zygmuntowi Robakiewiczowi i b. sekretarzowi rady powiatowej, Janowi Stawińskiemu, oskarżonym o nadużycia

Jak wiadomo, Sąd Okręgowy w Stanisławowie skazał Robakiewicza na 5 lat więzienia zaś Stawińskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary. W międzyczasie Robakiewicz został przewieziony do dyspozycji sądów na terenie apelacji wileńskiej gdzie odpowiadał za nadużycia, popełnione na stanowisku starosty w Grodnie i czynnika nadzorczego Kasy Oszczędności w tym mieście.

W jednej sprawie Robakiewicz skazany został na jeden rok, a w drugiej na 5 lat więzienia Żaden z wyroków nie jest dotychczas jeszcze prawomocny.

Rozprawa toczyła się w pierwszym dniu przy drzwiach zamkniętych. Proces rozpisano na trzy dni

Losy upadłego Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa"

Warszawa, 24. 6. Do Sądu Najwyższego przesłane zostały akta sprawy Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa". Jak wiadomo, towarzystwu temu ogłoszona została upadłość. dawny zarząd towarzystwa zaskarżył jednak decyzję o upadłości Sądu Okręgowego w Warszawie do Sądu Apelacyjnego. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił jednak zażalenia d. zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa", zatwierdzając upadłość tego towarzystwa. W obszernych motywach pokreślono, iż sp. akc. w likwidacji nie może zawierać żadnych układów i że portfel ubezpieczeniowy nie może być wliczany w skład aktywów.

Również i tę decyzję Sądu Apelacyjnego zaskarżyli pełnomocnicy d. zarządu towarzystwa „Europa" do Sądu Najwyższego, kwestionując motywy sądu II-ej instancji. Sensacyjna sprawa, która budzi duże zainteresowanie wśród szerokich rzesz ubezpieczeniowych, znajdzie się na wokandzie sądowej po feriach letnich. Przed Sądem Najwyższym wystąpi w tej sprawie kilkunastu adwokatów.

—oo—

Niemcy sudeccy nie rezygnują ze swych maksymalnych żądań

Praga, 4. 6. Prasa czeska omawia wczorajsze rozmowy ministrów czechosłowackich z przedstawicielami Niemców sudeckich z dużym sceptycyzmem. Dzienniki dopatrują się znaczenia tych rozmów przede wszystkim w samym fakcie nawiązania kontaktu i w tym, że Czesi będą mogli przekonać się o ustępliwości lub nieustępliwości Niemców.

Co do meritum rozmów prasa nie wykazuje wielkiego optymizmu. Przeciwnie, z faktu że przedmiotem narad był nie statut narodowościowy, lecz żądania stronnictwa sudecko niemieckiego, dzienniki wysnuwają wniosek, że Niemcy nie rezygnują ze swoich maksymalnych żądań, które nie mogą, zdaniem ich, w żadnym razie wejść do statutu narodowościowego. Według „Narodni Politika" utrudnia to znacznie sytuację. Również „Narodni Listy" dają do zrozumienia, iż już po wczorajszej naradzie wyjaśniło się, że rokowania będą utrudnione. Prasa henleinowska wstrzymuje się od wszelkich komentarzy.

Odszkodowanie za straty wskutek ćwiczeń wojskowych

Praga 24. 6. Ministerstwo obrony narodowej ogłasza, że zostanie wypłacone odszkodowanie za straty polne i leśne i inne powstałe wskutek nadzwyczajnych ćwiczeń wojennych. Mniejsze straty, powstałe wskutek zniszczenia zasiewów lub niemożności przeprowadzenia prac polnych, będą likwidowane bezpośrednio O większych będą decydowały specjalne komisje Odszkodowanie będzie wypłacone tylko za straty dowiedzione.

Henlein nazywał się Dworzaczek

Praga, 24. 6. Czesi zaprzeczali zawsze statystyce Niemców sudeckich, jakoby mniejszość niemiecka w Czechosłowacji wynosiła 3 i pół miliona, twierdząc, że cyfra nie przekracza 3. milionów. Obecnie pewien odłam prasy (faszystowskiej) cyfrę tę jeszcze stara się umniejszyć, twierdząc, że do Niemców sudeckich zaliczone zostało również co najmniej pół miliona Żydów, co przecież sprzeczne jest z rasistowską teorią narodowego socjalizmu. A również wśród owych 3 milionów Niemców sudeckich bardzo wielu jest nie czystej krwi germańskiej, jak np. sam przywódca Niemców sudeckich, Henlein, którego matka była Czeszką a dawne jego nazwisko brzmiało Dworzaczek.

„Poledni List" zaleca, aby wobec tego zaprowadzić, podobnie jak w Rzeszy, sprawdzanie metryk Niemców sudeckich aż do 4-go pokolenia wstecz.

Czystka i masowe egzekucje na Ukrainie

Paryż 24. 6. (A) Korespondent ryski „Paris Midi" podaje, że według informacyj, jakie nadchodzą z Rosji sowieckiej, Moskwa jest w tej chwili poważnie zaniepokojona ruchem powstańczym na Ukrainie sowieckiej. Według tych informacyj, masy włościaństwa ukraińskiego wyraźnie manifestują wrogość przeciw oficjalnej polityce sowieckiej przez opozycyjne ustosunkowanie się do kandydatów oficjalnych, przedstawionych przez rząd, w związku z wyborami do najwyższego sowietu Ukrainy, wyznaczonymi na 26 czerwca. Celem zdławienia ruchu, władze moskiewskie zmobilizowały na Ukrainie poważne siły, przede wszystkim specjalnych oddziałów G. P. U., które przystąpić miało do czystki, zakreślonej na ogromną skalę. Czystka ta obejmuje przede wszystkim okręgi przemysłowe Ukrainy sowieckiej, gdzie G. P. U. wykryło szereg komórek terrorystycznych, dalej armię, a przede wszystkim młode roczniki oficerskie, posądzane o sympatie nacjonalistyczne, jak również samą partię komunistyczną Ukrainy. Dziewięciu członków Politbiura Komunistycznej Partii Ukrainy pozostaje w areszcie W ciągu ostatnich kilku miesięcy rozstrzelano przeszło 30-tu wybitniejszych działaczy spośród komunistów ukraińskich.

Codreanu na ciężkich robotach

Bukareszt 24. 6. Przywódca Żelaznej Gwardii Corneliu Codreanu skazany na 10 lat ciężkiego więzienia, przewieziony został z więzienia wojskowego do salin państwowych, gdzie pracują więźniowie skazani na długoletnie więzienie. Transport Codreanu do nowego miejsca kaźni odbył się pod silną strażą.

Zniżka kolejowa na „Jarmark Poleski"

KRAKÓW, 24 czerwca.

Ministerstwo Komunikacji przyznało w okresie „Dni Polesia" 66 proc. ulgi kolejowej dla wszystkich turystów udających się na „Jarmark poleski", co niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia ruchu turystycznego na Polesie.

Rozjemstwo w przemyśle budowlanym

Wczoraj w Krakowie rozpoczęły się pod przewodnictwem delegata ministerstwa opieki społecznej radcy Zbigniewa Wróblewskiego obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalenia norm pracy i płacy w przemyśle budowlanym na terenie Krakowa. Jak wiadomo, dotychczasowe rokowania między pracodawcami i robotnikami nie dały pozytywnych rezultatów. Dziś wieczorem orzeczenie komisji rozjemczej zakomunikowane zostanie obu zainteresowanym stronom.

Z OSTATNIEJ CHWILI

POTWORNE!!!

Wyrok śmierci na jednego z młodych Żydów z Rosz Pina — zatwierdzony!

Jerozolima, 24. 6. (S.) Naczelny dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie gen. Haining zatwierdził w czwartek w nocy wyrok śmierci wydany w dniu 3 czerwca przez Sąd Wojenny w Haifie na 22-letniego członka Betaru Salomona Ben - Josefa z Rosz Pina, urodzonego w Polsce.

Sprawa drugiego skazanego na śmierć Abrahama Scheina została na razie nie rozstrzygnięta.

Od orzeczenia naczelnego dowódcy nie ma odwołania. Wyrok śmierci zostanie więc wykonany. Termin egzekucji nie został jeszcze wyznaczony. Będzie to pierwsza egzekucja Żyda w Palestynie.

Starcia na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu

Tel Awiw, 24. 6. (S.) Wczoraj w nocy doszło do gwałtownych starć między Arabami a Żydami na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu. 25-letni Żyd Szlomo Sarabi został zamordowany. — Terroryści arabscy uprowadzili w pobliżu kolonii Giwat Ada trzech młodych kolonistów. Los ich jest dotychczas nie znany. W związku z tym panuje duże napięcie w kraju.

* * *

Jerozolima, 24. 6. PAT. Wczoraj wieczorem doszło do starcia między Arabami i Żydami. Dwóch Arabów zostało zabitych i 7-u ciężko rannych. Spośród Żydów trzech odniosło rany.

Katastrofa pociągu pospiesznego Berlin-Bukareszt w Bieżanowie

Kraków, 24. 6. Pociąg pospieszny Berlin — Bukareszt, który o godz. 11.45. w południe wyjechał z Krakowa, wykoleił się na stacji w Bieżanowie. Wskutek wykolejenia, szereg osób odniosło rany. Na miejsce katastrofy wyjechał natychmiast pociąg ratowniczy, oraz komisja kolejowa i policyjna, celem ustalenia przyczyny katastrofy. Ruch pociągów na linii Tarnów—Kraków doznał wskutek tego wypadku chwilowego opóźnienia.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że liczba rannych wynosi 5 osób. Sześć wagonów uległo wykolejeniu. ***(Szczegóły przyniesiemy w jutrzejszym numerze porannym. Red.)***

O sprowadzenie 10.000 robotników rolnych z Polski na Morawy

Mor. Ostrawa, 24. 6. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku krajowego w Bernie Morawskim pos. Lednicki z ramienia partii agrarnej wysunął postulat, aby wobec braku robotników rolnych na terenie Moraw i Śląska sprowadzono wykwalifikowane siły z Polski, przy czym partia agrarna zapewni zatrudnienie 10.000 polskich robotników rolnych. Równocześnie pos. Lednicki żądał, aby przedłużono zezwolenia pobytu wszystkim robotnikom polskim, którzy już pracują w gospodarstwach rolnych na terenie Moraw i Śląska.

Czeska prasa narodowo - socjalistyczna występuje w ostrej formie przeciwko temu stanowisku, określając je jako „niesłychane".

Odparte kontrataki rządowców na frontach Hiszpanii

Salamanka, 24. 6. Komunikat kwatery głównej powstańczej:

Wczoraj w godzinach rannych przeprowadził nieprzyjaciel szereg ataków na pozycje powstańcze na prawym brzegu Valbona. Wszystkie te ataki zostały z wielkimi stratami dla wojsk rządowych odparte. Na odcinku, położonym na południe od drogi Teruel-Sagonte posuwają się wojska powstańcze mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela zwycięsko naprzód. Zdobyły one na tym odcinku górę Muela wraz z wszystkimi sąsiadującymi z nią wyniosłościami. Nieprzyjaciel poniósł tu olbrzymie straty w ludziach oraz pozostawił na placu boju znaczne zapasy materiału wojennego.

Na froncie Castellon przeprowadził nieprzyjaciel również szereg bezowocnych ataków. Wojska powstańcze przeszły tam do przeciwnatarcia i wyparły nieprzyjaciela z jego wyjściowych pozycyj. Lotnictwo powstańcze bombardowało w nocy z 21 na 22 czerwca porty w Walencji i Alicante. Następnej nocy bombardowano port w Barcelonie. Wczoraj wieczorem lotnicy powstańczy bombardowali Sagonte.

Wczorajsze próby natarcia wojsk rządowych były pierwszymi po długiej przerwie. Nastąpiły one w górzystym terenie między miejscowością Sarrion i Camarena. Nieprzyjaciel wprowadził tu do ataku przeszło 60.000 świeżych wypoczętych żołnierzy oraz najnowocześniejszą zagranicznego pochodzenia artylerię. Wszystkie ataki wojsk rządowych zostały z wielkimi dla nich stratami odparte. Wojska powstańcze znajdują się obecnie w bezpośrednim sąsiedztwie miejscowości Sarrion.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 24. 6. (A.) Dzisiejsze ciągnienie loterii:

zł. 10.000 Nr 7981

5.000 Nr 11.132, 68.068 i 138.793 i

2.000 Nr 20.364, 64.656, 91.583, 114.741 i 130.439.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 24. 6. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 119 1/2, Żyrardów 50, Węgiel 28 1/4—1/2, Ostrowieckie 57 1/2, Cukier 34, Starachowice 35 3/4, Lilpop 71. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 81 1/2, 3 proc. inwestycyjna II em. 82 1/2, 4 proc. dolarowa 42 3/8, 4 pół proc. wewnętrzna grube odcink 65 3/4, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 67 1/4. Tendencja utrzymana.

Eksplozja szybu naftowego

Meksyk, 24. 6. (R) W miejscowości Hobbs nastąpiła eksplozja w czasie wiercenia szybu naftowgeo. 9 robotników zostało zabitych. Zwłoki ofiar są do tego stopnia zniekształcone, że identyfikacja jest niemożliwa.

Film z pięcioraczkami

Montreal, 24. 6. (R) Pięcioraczki kanadyjskie rozpoczęły nakręcanie filmu „Five of a kind". Praca połączona z zabawą i zjadaniem łakoci podoba się im w najwyższym stopniu, tak, że film ten pozwoli milionom osób zobaczyć dzieci te takimi, jakie są w codziennym życiu.

Berlin 24. 6. W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszona została ustawa przewidująca karę śmierci za organizowanie na drogach zasadzek na auta w celach rabunkowych

Jak Louis znokautował Schmellinga

Milion dolarów za 2 minuty walki

Jak już podaliśmy, w czwartek nad ranem według czasu środkowo - europejskiego rozegrany został w Nowym Jorku mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Niemcem Schmellingiem a amerykańskim murzynem Joe Louisem. Piorunujące zwycięstwo odniósł Louis przez k. o. od razu w pierwszej rundzie.

80 TYSIĘCY WIDZÓW NA MECZU

Mecz wywołał w Ameryce niebywałe zainteresowanie, gromadząc na stadionie przeszło 80 tysięcy widzów. Wśród tej olbrzymiej rzeszy znajdowało się przeszło 20 tysięcy murzynów z dzielnicy murzyńskiej Harlem. — Wśród obecnych znajdowali się obaj synowie prezydenta Roosevelta. Na stadionie trzy tysiące policjantów utrzymywało porządek, poza tym tysiące policjantów czuwało przed stadionem nad bezpieczeństwem.

MILION DOLARÓW ZA DWUMINUTOWĄ WALKĘ

Mecz właściwie sprawił zawód dziesiątkom tysięcy widzów, zgromadzonych na stadionie. Zawody bowiem trwały zaledwie dwie minuty i cztery sekundy. Był to najkrótszy mecz, zakończony nokautem w dziejach dotychczasowych rozgrywek o bokserskie mistrzostwo świata wszystkich wag. Wpływy z biletów wstępu przyniosły organizatorom okrągło milion dolarów dochodu.

DRAMATYCZNY PRZEBIEG KRÓTKIEJ WALKI

Przebieg był niesłychanie dramatyczny. Joe Louis od razu po gongu zaatakował swego przeciwnika niesłychanie potężnymi ciosami. Zanim dziesiątki tysięcy widzów, znajdujących się na stadionie i płacących bajońskie sumy za bilety wstępu, zdążyli się zorientować, murzyn posłał trzykrotnie Niemca na deski. Już w pierwszej sekundzie uderzenie murzyna, które padło na twarz Schmellinga, zmusiło Niemca do oparcia się o sznury ringu. Następne ciosy Louisa, wymierzone z piekielną szybkością, oszołomiły Niemca, który raz po raz lądował na deskach. Po drugim uderzeniu wyliczony do sześciu Schmelling jeszcze się podniósł, ale już nie był zdolny do żadnej walki. Po trzecim uderzeniu Schmelling był już nawpół przytomny i sędzia Donovan przerwał dalszą walkę nawet przed wyliczeniem, gdyż asystent Schmellinga Max Machon rzucił na ring ręcznik na znak poddania się Niemca.

Wśród niebywałego entuzjazmu widzów ogłoszono Joe Louisa mistrzem świata wszystkich wag.

CO MÓWI SCHMELLING O SWEJ PORAŻCE

Natychmiast po meczu Schmelling zakomunikował dziennikarzom, że przegrał wskutek otrzymania niedozwolonego ciosu w nerki. Cios ten był tak straszny, że Niemiec już nie mógł dłużej walczyć. Schmelling ma nadzieję, że będzie mógł rozegrać trzeci rewanżowy mecz ze swym przeciwnikiem i w tym meczu potrafi okazać, że nie jest od niego gorszy.

LOUIS O SWOIM ZWYCIĘSTWIE

Louis oświadczył przedstawicielom prasy, że był pewny zwycięstwa i to w pierwszych rundach, nie spodziewał się jednak tak piorunującego sukcesu. Louis twierdzi, że wygrał zupełnie prawidłowo, co jest zresztą zgodne z orzeczeniem sędziów.

WRAŻENIE W BERLINIE

Oczekiwany w Niemczech z największym napięciem mecz bokserski pomiędzy Schmellingiem i Louisem zakończył się rozczarowaniem i zawodem jakiego nie spodziewali się nawet najwięksi pesymiści. Miliony ludzi zgromadziło się w Niemczech przy aparatach radiowych, aby móc śledzić przebieg meczu. Cały porządek dnia w Berlinie, a nawet przepisy policyjne o ruchu nocnym zostały dostosowane do spotkania. Piorunująca klęska Schmellinga wywołała na niemieckich słuchaczach deprymujące wrażenie. — Szereg pism wydało specjalne dodatki, poświęcone meczowi. Wszystkie dzienniki nie wyłączając najpoważniejszych pism politycznych poświęcają całe strony przebiegowi spotkania. Na ogół pisma niemieckie nie zarzucają otwarcie Louisowi, że jego cios był nieprawidłowy, cytując jednak słowa Schmellinga o otrzymanym uderzeniu w nerki, stwierdzają, że podobne uderzenie w Europie byłoby uważane za foul. W Berlinie panuje ogólne przekonanie, że gdyby Schmelling potrafił wytrzymać pierwszy huraganowy atak, spotkanie wygrałby dzięki swej lepszej technice i długoletniemu doświadczeniu.

Z Ameryki donoszą, że Schmelling znajduje się obecnie pod obserwacją lekarską. Stan jego zdrowia i wynik badań lekarskich, przeprowadzonych bezpośrednio po meczu, jest przedmiotem obszernych rozważań fachowców, zarówno bokserów jak i lekarzy.

NIEBYWAŁA RADOŚĆ W DZIELNICACH MURZYŃSKICH

Zwycięstwo Louisa wywołało w dzielnicach murzyńskich wszystkich miast amerykańskich niebywałą radość. Radość ta przybrała w niektórych wypadkach nieprawdopodobne formy. W słynnej dzielnicy murzyńskiej Harlem, korowody tańczących murzynów zatamowały wszelki ruch na ulicach.

DOKŁADNY BILANS FINANSOWY MECZU

Jak się okazuje z przeprowadzonych dokładnych obliczeń, mecz bokserski Schmelling—Louis przyniósł 1,015.096 dolarów, doliczając sumy otrzymane z radia i filmu. Po raz siódmy w dziejach boksu amerykańskiego mecz przyniósł przeszło milion dolarów dochodu. Z wymienionej sumy 803.113 dolarów przyniosły karty wstępu, reszta sumy pochodzi z transmisji radiowych i wytwórni filmowych.

Mistrz świata i zwycięzca meczu Joe Louis otrzymał za swoją dwuminutową walkę 321.245 dolarów. Schmellingowi przyznano 160.622 dolary.

„Brązowy bonder zwyciężył"

telegrafuje do Polski Max Baer

„Kurier Warszawski" zamieszcza reportaż słynnego boksera żydowskiego Maxa Baera o meczu Louis — Schmelling:

Ludzie!

Brązowy bonder zwyciężył! Zwyciężył K. O. w pierwszej rundzie, w ciągu 2 min. 20 sek.

Jestem jeszcze tak zdumiony, że wprost nie mogę znaleźć słów i nie wiem, czy stenograf mnie słyszy i wrzeszczę tak, że aż mi gardło pęka.

Maks jeszcze nie oprzytomniał. Podnoszą go, by zanieść do jego kąta. W środku ringu sędzia macha rękawicą Louisa, a tuż obok dookoła ringu gu i na całej arenie 80.000 ludzi oszalało. Wydaje się, że połowa z nich nie wierzy swym oczom. Mnie samemu trudno uwierzyć. Ryczą, wyją i gwiżdżą. Słuchajcie, opowiem wam, jak to było.

Maks zaczyna przychodzić do siebie. Widzę go jak podnosi się i siada między swymi sekundantami roztrzęsiony. Przyjmuje jakiś napój. Biedny — wygląda tak, jakby dopiero co zbudził się z koszmarnego snu.

Co za koszmar... Niecałe 3 minuty temu. ten oblany potem i zmęczony człowiek był wspaniałym atletą. Gdy wszedł na ring i podał rękę Louisowi pomyślałem sobie, że może przesadzałem w ocenie szans zwycięstwa Louisa, Maks Schmelling wyglądał wspaniale.

Teraz, po K. O. wspaniały bokser Schmelling skończył się...

Obaj pięściarze wyszli ze swych kątów i przez 10 sekund w pięknym stylu badali się, unikali się wzajemnie otroźnie, ale pełni potężnej mocy. Patrząc na nich widać było, że będzie to wielka walka, ciężka, długa.

I nagle, Joe Louis rzucił się, jak gdyby cały złożony był z pęku sprężyn. Szybkie ciosy: lewa, prawa, znów lewa — lądowały na twarzy Niemca. Ciężkie, krótkie sierpy, szybkie jak błyskawica i cudownie wymierzone. Maks zatoczył się lekko, ale zwrócił się sprawnie i teraz jego prawa wylądowała wprost na szczękę rywala. Trudno było ocenić, czy wylądowała twardo, choć nie robiłoby to różnicy, gdyż Joego trsebaby było rozsadzić dynamitem, by nim wstrząsnąć w pierwszej rundzie. A tak było to raczej ostrzeżenie. Lekki płomyk.

Ale jeśli to był błomyk, to buchnął z niego oszalały pożar. Joe nie przystanął nawet. Nikt nie powie, że ten murzyn jest czarodziejem szybkiego myślenia, ale jeśli chodzi o szybkość ruchu żaden grzechotnik mu nie dorówna. Doskoczył do Maksa, zanim Niemiec miał czas wykonać zwrot i znowu posypał się grad druzgocących ciosów z lewej i prawej.

Skoczyłem na równe nogi i zacząłem ryczeć. W tych błyskawicznych sekundach Maks był pobity. Ciężko pobity. Przystanął. Ale widziałem, że szczerzy zęby, wymierzając cios z prawej, który wylądował na sola-plexus brązowego bondera... Słyszeli ten cios wszyscy. Cios był potężny, zadany całą siłą dzielnego pięściarza. Lecz Joe nawet nie przystanął. Jeżeli cios nim wstrząsnął — nie pokazał tego, dotarł do Maksa i jak oszalały tygrys rzucił go w sznury. Maks odurzony walczył jeszcze, ale ciągle oszołomiony, groggy i... już widocznie zwyciężony!

Nie przeczuwał co nastąpi. Joe na ułamek sekundy ochłonął z dzikiego szału i nagle, z piorunującego rozmachu, prawa pięść wylądowała na szczęce Niemca, rzucając nim o ziemię, niby workiem mąki. Była to wprost eksplozja.

Gdy padł na płótno, rozgorzały światła fotografów, a tłum ryczał jak obłąkany. Macając deski ringu próbował wstać i wtedy wszystko na tej olbrzymiej arenie pomyślało o gongu.

Maks, najwyższym wysiłkiem, wolno, znów stanął na nogi. Choć nie wierzyłem oczom oczekiwałem, że go wynoszą chyba, że się odezwie zbawczy gong. To co się działo przed moimi oczami było tak niewiarygodne, że straciłem poczucie czasu i nie wiedziałem kiedy runda się skończy.

Biedny Maks powstał zwolna i znowu prawa Joego wylądowała głucho na jego szczęce i znów uderzył o podłogę. Po raz drugi w pierwszej rundzie!

Rozdzielił ich sędzia. W blasku łukowych lamp czekoladowe lśniące ciało Joego czeka w rogu na efekt ciosu.

Maks podniósł się znowu. Jak to zrobił, nie wiem, gdyż chyba nie pozostał mu nawet strzępek świadomości. Zostało mu jednak serce dzielnego pięściarza. Jednak był to koniec, Jeszcze raz bonder doskoczył i uderzył szybkim sierpem z lewej i prawej. Ciosy padały z szybkością strzału karabinu maszynowego. Ciosy, które znokautowały Maksa na długo przed tym, zanim padł na deski i pozostał blady jak trup, podczas gdy sędzia liczył: jeden, dwa, trzy... siedem osiem, dziewięć.

I to wszystko. Nie myślałem że w 32 roku życia Maks da radę najtęższemu pięściarzowi świata — młodszemu o 8 lat. Jestem pewien, że jutro wielu mówić będzie, iż Maks Schmelling nie walczył w ogóle, więc trzeba wam wiedzieć, że nie miał najmniejszej szansy. Został pobity uczciwie i po mistrzowsku. Już w pierwszych sekundach był tak dotkliwie wstrząśnięty, że dalej nic zrobić nie mógł.

O zwycięstwie w ogóle nie mógł marzyć, ale szkoda, że nie mógł pokazać, co naprawdę umie.

Joe miał swój rewanż. Dwa lata temu ten sam Maks Schmelling pokonał go nokautem we wspaniałej walce w 12 rundzie.

Wynik dzisiejszy ma dla mnie duże znaczenie. Decyzją komisji atletycznej stanu nowojorskiego spotkam się ze zwycięzcą tej walki o mistrzostwo świata — we wrześniu. Raz już walczyłem z Joe — przegrałem K.-O. Ale we wrześniu zwyciężę! Więc bądźcie zdrowi do września

AGATHA CHRISTIE

KARTY NA STÓŁ

(MORDERSTWO PRZY BRIDŻU)

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD FR. BARTHÓWNY

I.

SPOTKANIE

„Kochany Monsieur Poirot!"

Miękki, przymilający się głos — głos, który dźwięczał jak instrument umiarkowany zrównoważony.

Hercule Poirot odwrócił się, skłonił się ceremonialnie potrząsnął tamtemu ręką.

W jego spojrzeniu było coś obcego, tak jak gdyby to przypadkowe spotkanie wywołało w nim uczucie bardzo tylko rzadko się pojawiające.

„Oh, mój kochany Mr. Shaitana!" powiedział. Obaj milczeli. Jak pojedynkujący się w pozycjach obronnych.

Dookoła nich falowała lekko gromada dobrze ubranych, podróżujących Londyńczyków. Głosy szemrały, szeptały.

„Kochanie — jakie cudowne!"

„Po prostu boskie, nieprawdaż, najdroższa?"

Było to na wystawie tabakierek w Wessex House. Wstęp jedna gwinea, na rzecz londyńskich szpitali.

„Jak to miło, że pana tu spotykam!" rzekł Mr. Shaitana. „Więc chwilowo niema żadnego kandydata na powieszenie, lub gilotynę? Martwy sezon w kryminalistyce? Albo czy też może dziś jest tu jakaś zdobycz na widoku? To było by wspaniałe".

„Niestety muszę panu sprawić rozczarowanie, Monsieur", odparł Poirot. „Jestem tu całkiem prywatnie".

Przez małą chwilkę przykuła uwagę Mr. Shaitany czarująca młoda kobieta, która po jednej stronie głowy miała jak pudel skręcone loki, po drugiej zaś trzy rogi obfitości z czarnej słomki.

„Najdroższa", rzekł, „czemu nie przyszła pani wtedy na moje przyjęcie, dlaczego? Było nadzwyczajne towarzystwo"!

Podczas, gdy czarująca, młoda kobieta dawała jakąś trafną odpowiedź, miał Poirot sposobność podziwiać wąsika nad górną wargą Mr. Shaitany.

Ładny wąs — bardzo ładny wąs — może jedyny w całym Londynie, który mógłby dorównać wąsowi Hercule'a Poirot. „Ale nie taki pełny", mruczał sam do siebie. „Nie, zdecydowanie mniej wart, pod każdym względem. Tout de même, zwraca uwagę.

Cała postać Mr. Shaitany zwracała uwagę — i oto mu właśnie szło. Zamierzał on bowiem sprawiać szatańskie wrażenie. Był to mężczyzna wysoki i szczupły, o twarzy pociągłej i melancholijnej, na której brwi, czarne jak smoła, silnie się zarysowywały; wąs jego miał dwa sztywne, nieruchome końce, a pośrodku znajdował się czarny maleńki zarost. Jego ubrania były dziełami sztuki, wyśmienicie skrojone, lecz z pewnym odcieniem dziwaczności. Każdego zdrowego Anglika, ogarniała na jego widok ochota, ażeby dać mu kopniaka. Wszyscy oni, z godnym uwagi brakiem oryginalności orzekali jednogłośnie: „To jest ten przeklęty Dago, ten Shaitana!"

Ich żony i córki, ich siostry, ciotki, matki, a nawet babki mówiły — zależnie tylko od generacji, do której należały, różnie się wyrażając — mniej więcej tak: „Wiem, moja droga. Naturalnie, że on jest po prostu okropny. Ale t-a-a-a-ki bogaty. A jego przedziwne, wieczorne zebrania towarzyskie. On umie zawsze coś ciekawego i złośliwego o ludziach opowiedzieć".

Czy Mr. Shaitana był Argentyńczykiem, czy Portugalczykiem, czy Lewantyńczykiem, czy też należał do jakiejś innej narodowości, pogardzanej przez każdego rasowego Anglika, to było niewiadome.

Trzy rzeczy jednakowoż były pewne: żył w dostatku, otoczony pięknymi przedmiotami, w luksusowym mieszkaniu w Lane parku. Wydawał niezwykłe przyjęcia wieczorne — wielkie i małe, tajemnicze i przyzwoite i bardzo „przedziwne".

Był człowiekiem, którego każdy nieco się obawiał.

Dlaczego, to trudno powiedzieć. Może dlatego, iż ogólnie panowało przekonanie, że o każdym człowieku wie nieco za wiele i że posiada jakieś przewrotne poczucie humoru.

Wszyscy to czuli, iż wskazanym jest nie drażnić Mr. Shaitany.

Dziś po południu wzięła go chętka pokpić sobie z tego komicznie wyglądającego, małego pana, Hercule Poirot.

„A więc i detektywom potrzeba wypoczynku?" pytał. „Na stare lata zajmuje się pan sztuką, Mr. Poirot?"

Poirot uśmiechnął się dobrodusznie. „Jak widzę, pożyczył pan wystawie trzy tabakierki".

Mr. Shaitana machnął ręką. „Zdobywa się jedną drobnostkę tu, inną tam — nie warto o tym mówić. Ale musi mnie pan raz odwiedzić. Mam rzeczy godne widzenia. Moja działalność zbieracza nie ogranicza się jedynie do jakiejś określonej epoki, czy rodzaju przedmiotów".

„Wielostronny gust", zauważył Poirot z uśmiechem.

„Tak też jest".

Nagle zabłyszczały oczy Mr. Shaitany, kąciki jego ust skurczyły się, brwi uniosły się fantastycznie.

„Mógłbym panu pokazać obiekty z pańskiej dziedziny, Monsieur Poirot!"

„Pan posiada prywatne muzem przestępców?"

„Ba!" Mr. Shaitana strzelał pogardliwie palcami. „Kuchenka gazowa pana Landru, żelazny drąg włamywacza X. — to zabawki dziecinne! Nigdy nie zawracałbym sobie głowy takim kramem. Ja zbieram tylko to co najlepsze z najlepszego".

„A co uważa pan, z punktu widzenia artystycznego, za najlepsze w przestępstwach?" pytał Poirot.

Mr. Shaitana pochylił się i położył mu dwa palce na ramieniu i syknął teatralnie: „Ludzi, którzy je popełniają".

Poirot uniósł lekko brwi.

„Aha, wprawiłem pana w zdumienie", ciągnął tamten. „Przyjacielu, drogi przyjacielu, pan i ja patrzymy na te rzeczy z dwu krańcowo odległych punktów. Dla pana przestępstwo jest kwestią rutyny: morderstwo, śledztwo, jakiś punkt zaczepienia i w końcu — bo zdolny jest pan bezwątpienia — dowód winy. Takie mało ważne rzeczy nie interesują mnie! A schwytany morderca jest czymś nieudałym, czymś drugorzędnym. Ja patrzę na sprawy z artystycznego punktu widzenia i zbieram tylko to co najlepsze".

„A tym najlepszym w danym wypadku — ?" pytał Poirot.

„— są nieodkryci mordercy, drogi przyjacielu! Ci, którym się udaje. Przestępcy, którzy wiodą wygodny żywot, niezamącony jakimkolwiek podejrzeniem. Musi pan przyznać, że to interesujący konik".

„Ale nie określenie, jakie bym na to wybrał jest ciekawe".

„Mam pomysł!" zawołał Shaitana, nie zwracając nań uwagi.

„Mała kolacyjka! Przy stole, razem z moimi okazami muzealnymi! Doprawdy, nadzwyczajnie zabawna myśl. Że też mnie to już wcześniej nie wpadło! Tak — tak, całkiem słusznie — tak się to musi zrobić... Musi pan pozostawić trochę czasu — w przyszłym tygodniu jeszcze nie — ale powiedzmy za dwa. Będzie pan wtedy wolny? Jaki dzień odpowiada panu?"

„Za dwa tygodnia, każdy", odparł Poirot, skłaniając się

„Dobrze — a więc powiedzmy, piątek. Piątek, ośmnastego. Natychmiast to sobie zanotuję. Ten pomysł niezwykle mi się podoba".

„Nie jestem zupełnie pewien, czy i mnie on się tak podoba", zauważył Poirot przeciągle. „Nie dlatego, iżbym nie umiał docenić pańskiego miłego zaproszenia, — nie, to nie o to idzie".

Shaitana przerwał mu. „Ale dlatego, iż rażą on pańskie mieszczańskie uczucia. Drogi przyjacielu, musi pan się uwolnić od tej ograniczonej mentalności detektywistycznej".

(C. d. n.)

Tabela loterii

(NIEURZĘDOWA) **z dnia 23 czerwca**

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5000 padła na nr. 70227

Zł. 5.000 na n-ry: 22996 31244 122288

Zł. 2.000 na n-ry: 22370 33117, 72812

Zł. 1.000 na n-ry: 1082 3978 57256 74577 113142

Zł. 500 na n-ry: 7623 12269 14699 26374 84964 101476 118079 127788 155020 155306

Zł. 250 na n-ry: 156 4331 16808 17007 17062 18400 20417 23557 35019 46259 48989 51251 55864 58046 65699 81406 81631 96984 102018 107025 107178 120625 125419 146308 151488 155529 155745

Wygrane po zł 125

138 221 888 1171 73 2789 3120 257 391 98 704 49 4104 631 5447 674 986 6391 7091 8066 275 938 9164

10088 627 11025 115 747 927 12118 904 13534 744 50 856 983 14182 251 446 507 605 15515 60 673 16660 17413 23 18434 19365 431

20486 564 21030 85 139 371 601 22967 23041 560 719 810 24391 907 25586 700 26222 94 818 27172 651 28689

30207 377 622 31045 486 32687 33126 81 628 34084 277 309 643 35421 705 36152 890 37829 918 38361 39204 300 89

40403 573 758 41003 21 42093 424 887 43391 977 45707 808 46780 47262 727 987 49038 701 814

50498 981 51059 500 52535 53568 869 54827 35 55380 964 56452 58092 191 395 768 843 59401 558 649

60172 241 599 61596 750 62251 824 965 63532 64156 235 832 65308 541 66992 759 67031 762 68098 801 69944

70015 366 983 71126 247 950 75229 76177 514 677 750 77408 78549 74 79078

80002 211 443 81019 123 659 90 987 82217 749 950 83111 225 31 93 330 46 912 8410 346 77 397 427 968 85178 709 86428 615 30 87178 251 316 93 699 88055 89526 848

90076 93036 94055 938 96276 98527 58

102216 22 360 705 850 103072 928 104031 326 89 468 105080 110 988 106142 509 107681 108490 109669 778

110692 111938 112142 75 762 113496 571 988

114048 503 13 115558 733 116272 940 117682 118105 119422

120820 12277 125397 502 804 126017 31 319 439 888 127568 647 128202 471 564

130126 549 131745 385 132067 424 646 856 134078 152 463 135532 137538 138854 970 139155

140345 75 576 728 141657 142124 388 667 867 143244 144609 145562 81 146078 528 147084 672 761 148004 332 149501

150178 899 151476 688 825

152373 153326 535 62 834 154079 235 155226 76 156412 988 157865 158059 412 542 928 159298 394

Wygrane po zł 62.50

175 260 358 78 481 574 96 741 808 1116 280 466 647 53 764 841 2055 325 484 689 3830 60 4087 149 83 98 252 310 663 760 966 80 5016 171 442 657 63 757 968 6214 467 540 52 722 55 881 971 6 7058 102 200 70 450 939 8015 87 388 468 628 38 772 9032 75 201 90 317 91 714

10880 11091 134 373 484 592 984 12055 358 755 13105 21 268 786 803 14051 78 304 14 51 651 721 61 837 15061 162 372 587 676 871 966 16012 24 291 305 25 440 81 905 10 17036 124 44 444 539 710 67 18266 441 571 667 834 19048 296 840 903

20075 203 64 89 309 459 540 683 747 74 811 47 984 21074 369 517 58 64 718 862 943 22059 83 516 51 64 745 73 74 955 23203 310 469 641 24082 173 427 43 63 765 899 921 86 25191 207 403 778 89 880 994 26277 535 624 811 27005 184 401 511 912 28321 618 29343 736 57

30075 153 574 676 31327 88 418 79 501 739 52 992 32145 204 360 447 592 632 759 95 33223 56 356 627 702 58 858 901 34170 697 832 35297 455 80 879 89 935 41 36684 710 946 70 89 37006 23 117 520 85 703 5 9 839 56 38545 83 697 39062 65 91 228 54 337 465 645 50 792

40044 90 187 240 338 767 963 41026 219 315 561 708 922 42046 202 484 88 604 43097 258 910 44219 782 45398 524 725 924 46120 266 71 398 506 749 834 912 47066 409 59 683 774 918 48202 486 710 68 49894

50046 99 567 51018 359 871 77 948 52146 328 526 53370 625 42 80 998 54067 152 53 84 242 308 82 462 542 998 5529 317 521 861 903 56098 258 65 57028 139 211 397 419 85 501 98 717 826 945 73 58114 258 63 338 434 45 50 756 837 91 967 59222 77 580 969 93

60628 29 703 943 58 61110 255 332 48 998 62036 639 72 827 96 63021 54 321 481 593 643 882 64258 518 65236 62 315 79 424 731 855 66310 88 647 835 62 68 999 67014 131 264 489 502 86 650 71 750 835 60 977 68445 666 721 908 69271 415 27 779 845 82

70071 250 394 403 857 982 71083 283 839 91 983 72068 114 21 350 90 577 621 73087 230 337 489 505 871 74220 796 75173 88 251 75 318 740 76634 745 874 77206 42 567 86 903 29 78018 43 252 67 302 487 504 763 73 76 79067 137 95 453 61 587 948 77

80009 131 255 692 778 913 19 81029 119 66 358 82066 71 93 131 286 91 346 415 583 782 83098 299 630 723 92 807 84273 465 662 85155 503 636 960 86111 80 294 369 591 97 87447 557 74 686 766 987 88048 64 388 681 800 89257 393 725 63

90014 87 92 238 598 710 40 81 907 91300 963 92887 96 93025 186 288 439 75 97 750 94142 234 309 475 95590 798 868 96028 162 84 313 410 677 777 897 930 74 97095 221 339 477 574 640 98143 324 33 585 803 37 99011 70 102 33 667 769

100132 426 28 539 48 732 988 101401 65 737 64 92 102535 766 889 99 103037 225 418 989 104030 604 36 852 61 921 66 105082 141 264 363 585 614 98 106005 151 725 74 840 952 107278 80 335 493 921 108136 250 303 726 875 109232 474 804

110271 73 111216 91 317 34 792 921 24 87 112013 143 207 508 382 987 113516 63 714 65

114507 49 679 743 45 115010 20 25 48 653 90 920 116159 72 238 78 304 452 628 40 703 6 907 117159 467 87 751 812 118022 134 389 670 898 119113 621 704

120071 157 211 388 489 577 636 868 69 121073 79 363 428 555 890 122022 34 43 651 840 128012 140 246 326 434 520 665 124033 410 598 678 779 126000 34 40 296 677 127351 88 536 645 891 128219 29 50 517 83 659 723 41 86 815 991 97 129055 206 70 402 61 565 766 940 87

130600 19 131154 829 132292 362 92 133290 134239 34 311 29 486 135188 409 40 524 678 752 833 136262 358 501 864 950 68 93 137481 502 956 138092 202 355 79 96 805 93 914 139008 200 371 557 81 625 769 980

140812 141018 461 503 19 708 56 812 69 976 142075 161 388 617 772 830 905 10 73 143067 156 85 265 348 515 71 707 77 652 56 144034 71 137 499 672 729 935 145614 780 897 936 146390 966 147004 207 328 997 148210 688 742 149369 557

150012 109 61 486 511 151126 64 302 621 772 910

152049 317 32 485 976 153257 97 387 598 638 785 906 94 154279 327 481 576 637 155015 324 595 957 76 153046 112 91 768 805 79 157010 103 314 544 76 789 835 965 158040 133 38 588 618 32 744 896 159524 862 937

III ciągnienie
Wygrane po zł 125

1217 536 74 721 2564 67 3112 4791 5520 6115 7548 8721

10394 11666 881 12563 937 13100 868 16230 18030 160 19080

20543 23031 974 24120 854 25482 719 968 26095 27140 770

30719 34212 35003 658 37424 39044

42318 649 43846 44615 45909 46328 445 48191 317

51021 508 52863 982 54832 55553 56227 57327 806

60111 229 685 61824 976 62574 752 992 67614 69953

70135 456 849 71417 72766 73174 588 76339 965 79050 556

80816 82305 571 85845 87320 88579 89160

90036 265 334 91690 93020 319 584 94047 570

100044 101407 102900 104463 538 738 105206 984 106460 604 785 109205

110124 257 111102 640 112031 113980 114629 115871 117061 118761 119180 860

120718 121513 122830 126277 516 127726 128662 742

131132 132143 495 133923 134263 874 963 136281 884 137029 138175

140903 141704 143159 318 820 144058 382 686 896 145738 69 147240 148230 149018 284 333

151540 152455 153242 154139 155019 485 544 156609 158320 159278

Wygrane po zł 62.50

54 966 67 1498 849 54 3006 326 628 4612 60 91 5508 505 740 6256 7048 173 300 96 448 644 739 950 8058 461 791 9233 87 851

10321 587 750 11538 605 12201 345 471 850 73 13067 127 15343 602 7 925 16512 18 812 17228 300 525 48 18831 947 70 19459 83

29097 372 531 21002 333 57 22114 607 723 23106 225 322 80 670 891 24604 25120 363 843 26593 27002 16 85 317 38 423 538 68 653 733 28376 29325 32 51 518 769

30088 630 31031 81 611 32787 33115 283 755 804 34003 514 35395 631 972 36293 335 37217 393 296 536 601 38903 39517 641 824 969

40007 41006 563 897 42066 431 661 936 43111 44069 668 45100 708 47067 134 651 78 868 49502

50637 856 51106 455 691 53076 313 428 54115 55162 84 275 712 51 56928 428 745 848 58215 399 412 688 861 59380 791 974

60022 527 974 61299 403 500 684 802 27 58 974 62559 63089 234 544 813 64519 82 637 978 65455 67115 353 607 710 991 68160 626 726 69148 399 666

70141 262 938 71176 72032 326 39 93 448 565 73015 359 455 774 74046 211 783 891 906 75179 76411 949 77022 50 181 262 688 707 849 78159 381 835 79407 758

80065 159 234 461 628 816 55 935 81295 433 595 641 873 82252 62 516 742 83510 84305 438 85645 757 86292 586 641 861 947 87153 332 494 876 88091 497 760 89388

90002 325 470 748 91393 747 92266 93282 94079 606 95080 174 676 793 96147 344 724 898 965 97436 758 811 900 98385 984 99311 26 438 596 943

100607 862 101031 79 100 694 98 102264 892 103491 676 950 104313 422 742 107365 108824 65 933 41 109641 994

110163 111316 868 913 112036 113268 114259 415 115377 116365 635 117839 19533

120392 788 121621 769 122064 533 891 123254 758 125557 919 126308 127720 128131 384 442 709 69 129076

130786 131626 928 40 132637 133101 134842 135434 555 59 867 136155 137015 [illegible] 138050 417 533 902 139382 500 [illegible] 144000 693 [illegible] 38 65 97 508 689 48 892 957 [illegible] 147514 465 687 917 28 61 [illegible] 149018 714 985 [illegible] 151146 383 152134 603 38 48 [illegible] 154736 155670 864 [illegible] 157188 [illegible]

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr. 86644

Zł. 5.000 na n-ry: 3557 102084

Zł. 2.000 na nr. 10303

Zł. 1.000 na n-ry: 20232 81446 101773 111084 155704

Zł. 500 na n-ry: 5733 16870 17027 40435 77400 139884 142707

Zł. 250 na n-ry: 5199 6822 9173 10094 12874 34756 55452 71244 81700 85965 90595 91263 93597 94713 94907 97989 114619 115278 132429

Wygrane po zł 125

613 64 731 1968 3676 4216 3547 [illegible] 279 6404 7594 717 9048 77 166 [illegible]

11337 590 933 12178 13306 [illegible] 15513 16089 17212 18034 526 [illegible]

21866 976 25854 28997 2923 [illegible] 858 [illegible]

30507 32779 33667 34000 233 [illegible] 37250 75 530 38013 39223 469 [illegible]

40871 41534 964 42130 504 793 [illegible] 46146 47086 580 928 48661 [illegible]

51716 52038 53962 54975 84 [illegible]

60770 961 61491 62093 750 63128 [illegible] 66274 468 67561 771 68660 [illegible]

71801 92 72512 841 75871 [illegible] 78984 79645

82584 83090 157 84052 163 [illegible] 86352 752 958 87077 267 390 549 [illegible] 89035 119

90576 762 93255 315 94406

101786 103064 275 374 609 105113 [illegible] 107424 660 108227 109178 606

111323 706 112535 113385 614 [illegible] 484 115487 782 832

120914 122087 125573 129443

130292 133289 311 135966 136154 400 925 137341 559 138341 139144

140068 794 141009 142123 881 143103 144143 914 145991 146167 147364 148416

150357 756 152762 871 153631 806 154638 956 99 156451 98 157092 158176 392 15910[illegible] 67

Wygrane po zł 62.50

116 237 307 1058 706 878 2119 268 460 3049 102 41 505 4581 5054 582 935 6111 227 480 753 7197 370 703 842 8041 192 354 97 533 730 9511 616 969

10098 193 641 865 11021 65 412 505 710 973 12692 773 813 84 13085 233 594 621 821 14331 78 502 779 15173 421 624 16043 177 504 832 973 17060 177 243 741 947 97 18314 796 19401 552 773 824 925

20034 776 857 21226 818 22473 623 800 23151 306 426 594 692 704 804 24137 62 884 25642 26549 65 978 27113 340 913 87 28482 767 29003 117 54 267 401 54 635 843 904

30003 67 212 714 25 31573 676 733 850 32585 991 33711 21 34461 695 919 22 38 35014 41 615 36161 311 78 37106 644 978 38074 224 394 433 888 39860

40347 402 643 41310 832 83 42071 349 733 941 43433 984 44465 45176 334 812 46325 403 47027 68 803 16 48349 64 49053 137 848 98 947

50012 337 576 887 987 51358 571 873 52398 514 53215 392 781 957 88 64074 258 315 527 698 703 934 55230 56357 428 736 57876 946 58141 203 303 889 519 59127 82 205 361 81 520 899

60342 421 13 821 907 61401 62121 39 724 99 874 92 63141 489 984 64033 325 808 65150 275 66445 67338 606 928 68052 269 597 739 821 972 69105 386 840

70351 739 821 946 71182 85 213 453 958 72135 567 960 73141 910 74505 662 [illegible] 72135 567 960 73141 910 74505 662 [illegible] 76023 578 77351 78117 79080 [illegible] 69 969 964

80094 81322 417 89 82051 272 [illegible] 755 83357 420 837 84133 60 558 [illegible] 85245 748 813 86008 87164 282 [illegible] 900 88578 89137 249 67 80 348 [illegible]

90270 475 690 728 89 45 91080 [illegible] 318 93293 94009 224 840 933 95[illegible] 96195 871 97722 61 903 98114 [illegible] 765 99435 533 618

100340 856 101136 102318 [illegible] 444 506 96 641 46 105172 578 [illegible] 794 108186 452 109257 921

110129 289 772 903 111201 [illegible] 112348 113121 200 483 114942 [illegible] 533 35 116032 329 67 362 618 [illegible] 117237 360 118682 896 119050 59 [illegible]

120293 579 121368 666 122483 [illegible] 718 849 124273 125510 127041 220 [illegible] 437 716 78 92 874 128540 663 [illegible]

130180 131270 732 857 962 132984 [illegible] 729 134395 492 657 769 99 135226 [illegible] 136778 137249 497 704 138234 711 [illegible] 290 44 753

140232 521 141782 142231 143155 251 370 666 815 144032 902 145257 324 741 974 146128 330 80 831 147297 861 933 36 148065 203 429 979 149525 29 634 889

150612 67 151491 153223 302 538 154015 999 155083 509 668 902 156006 256 344 85 157669 705 158213 469 674 754 984 159009 742

Radio na dziś

Piątek, 24. czerwca.

KRAKÓW 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody“ pogadankę wygł. dr. K. Jodko-Narkiewicz; 18.10 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowskiego; 18.40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz; 18.55 Przerwa; 19 Tr. z Londynu: koncert rozrywkowy; 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 „Wieczór świętojański“ koncert rozrywkowy w opr. St. Wasilewskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Wśród gorących przyjaciół Polski“ fragmenty z książki Jana Wiktora „Od Dunaju po Jadran“ czyta Zygmunt Estreicher; 21.10 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 21.50 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, oraz komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI. Recytacje biblijne; 19.20 Orkiestra paryska pod batutą A. Wolffa w progr. Rapsodia hiszpańska Ravela (płyty); 19.35 Recytacje Leny Mann; 19.55 Recital fortepianowy Salomona, w progr. utwory Chopina (płyty); 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski. Sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 Koncert poświęcony utworom Wagnera, w wyk. londyńskiej ork. symfonicznej, w progr. wyj. z oper (płyty); 21.30 Koniec programu.

*

18.00 LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa; SOFIA: 18 Muzyka lekka; WIEŻA EIFFLA: 18 Recital skrzypcowy; 18.15 Pieśni; RADIO ROMANIA: 18.15 Muzyka współczesna na 2 fort. 18.40 Pieśni neapolitańskie; PARIS PTT.: 18.30 Koncert kwartetu duńskiego.

19.00 DROITWICH: Muzyka lekka; LAHTI: 19 Muzyka rozrywkowa; LILLE: 19 Program rozrywkowy; SOFIA: 19 Koncert kwartetu mandolinistów; WIEŻA EIFFLA: 19 Koncert solistów; RADIO ROMANIA: 19.20 Muzyka kameralna; PRAGA: 19.30 „Ewa“ — operetka Dusika (skrót); SZTOKHOLM 19.30 Program rozrywkowy; STRASBURG: 19.30 Koncert orkiestrowy.

20.00 BRUKSELA FLAM.: Muzyka belgijska; — DROITWICH: 20 „Dawny Music-Hall“ — audycja muzyczna; LONDYN REG.: 20 Koncert; LUBLANA: 20 Muzyka rozrywkowa; MONTE CENERI: 20 Pieśni Brahmsa i Schuberta; RADIO ROMANIA: 20 „Carmen“ — opera Bizeta (płyty); SOTTENS: 20 Muzyka lekka; 20.50 Radiokabaret; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Muzyka kameralna; 20.45 Program rozrywkowy; RADIO PARIS: 20.15 Pieśni; 20.30 Teatr wyobraźni; PARIS PTT. 20.30 Koncert muzyki symfonicznej; SZTOKHOLM: 20.30 Operetka.

21.00 BRNO: „Mignon“ — opera Thomasa; BRUKSELA FLAM.: 21 Symfonia d-moll Francka; LONDYN REG.: 21 Muzyka węgierska; LUKSEMBURG: 21 Koncert reklamowy; 21.20 Muzyka norweska; MEDIOLAN: 21 Melodie rozrywkowe; 21.30 Koncert symfoniczny; PRAGA: 21 Koncert czeskiej ork. filharmonicznej; RZYM: 21 „Rompiccolo“ — operetka Pietriego; SOFIA: 21.20 Muzyka lekka; LUBLANA: 21.30 Koncert symfoniczny; DROITWICH: 21.35 Koncert muzyki współczesnej.

22.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; RYGA: 22 Muzyka taneczna; STRASBURG: 22 Solo na gitarze hawajskiej; TALLIN: 22 „Za naszą wolność“ — słuchowisko muzyczne; LUKSEMBURG: 22.05 Koncert muzyki luksemburskiej; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka rozrywkowa; TULUZA: 22.15 Kabaret argentyński; 22.35 Marsze wojskowe; BUDAPESZT: 22.15 Muzyka jazzowa; KOPENHAGA: 22.25 Popularne melodie rosyjskie.

23.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; RADIO PARIS: Koncert nocny; LUKSEMBURG: 23 Muzyka taneczna; TULUZA: 23 Muzyka ludowa; 23.15 Audycja wesoła; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Tragiczna omyłka Goebbelsa

Trzecia Rzesza — w Ameryce

(M. K.) Nikt nie może odmówić niemieckiej propagandzie zagranicznej kierowanej przez ministra Goebbelsa rozmachu. Nie dowiemy się tak prędko, ile ta propaganda kosztuje Trzecią Rzeszę, — a kosztuje na pewno bardzo dużo, bo Niemcy nie żałują pieniędzy, by wszędzie wyczarowywać ruchy narodowe, wzorujące się na hitleryźmie, — ale ta propaganda widocznie Niemcom się opłaca. Propaganda ta zbomibilizowała przede wszystkim dla Trzeciej Rzeszy rozsianych po całym świecie Niemców, którzy się już zaaklimatyzowali w swych nowych ojczyznach, a którzy pod wpływem właśnie syrenich głosów, płynących z Berlina, przypomnieli sobie, że są Niemcami i że mają jakieś obowiązki wobec swojej macierzy. Dla ilustracji wystarczy tylko przytoczyć artykuł nowojorskiego korespondenta „Daily Heraldu" o organizacji Niemców amerykańskich. Organizacja ta oficjalnie nazywa się „Deutsch - amerikanischer Bund" i liczy już teraz 250.000 członków. Na czele jej stoi „führer" lokalny, który jednak otrzymuje dyrektywy z Berlina. Ten „Bund" utrzymuje w całej Ameryce obozy, w których udziela się wychowania nie tylko w duchu hitlerowskim, ale też militarystycznym w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Odbywają się w tych obozach ćwiczenia, które wywołują zdziwienie swą nowoczesną bronią, zamówioną bądź to w Ameryce bądź też przywieziona z „ojczyzny". Budżet tego „Bundu" dochodzi do milionów dolarów, z których poważną część odsyła się wprost do Berlina. Tyle korespondent „Daily Heraldu".

Ale ta żarliwa, z niczym się nie licząca i sowicie opłacana propaganda ma też i drugą stronę medalu, której nie przewidział wyrafinowany mistrz propagandy dr Goebbels. Okazuje się bowiem, że Trzecia Rzesza nie tylko organizuje i mobilizuje Niemców zagranicznych, lecz werbuje też wśród nich szpiegów. Olbrzymi proces szpiegowski, który teraz zaczął się w Nowym Jorku, wzburzył przeciwko Niemcom amerykańskim opinię publiczną. „Izolacjoniści", cieszący się do niedawna olbrzymią popularnością w Stanach Zjednoczonych, tracą coraz bardziej swe wpływy. Czołowy dziennik nowojorski „New York Times" ogłosił niedawno pod wpływem propagandy hitlerowskiej i niemieckiej akcji szpiegowskiej serię artykułów o konieczności rewizji zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Polityka neutralności nie wytrzyma próby życiowej, bo już teraz nie ulega żadnej wątpliwości, że w olbrzymim konflikcie demokracji z dyktaturą Stany Zjednoczone muszą stanąć po stronie demokracji. O zmianie nastrojów amerykańskiej opinii publicznej świadczy też akcja wszczęcia przez wpływowego senatora Pittmana, który jest zdania, że należy na nowo przedyskutować cały kompleks problemów, związanych z zasadą neutralności. Na dłuższą metę nie mogą Stany Zjednoczone tolerować, by łamano traktaty i by stosowano jak najbardziej nieludzkie metody wojny totalnej. Pittman wniósł już do senatu amerykańskiego rezolucję, protestującą przeciwko bombardowaniu miast otwartych a w wywiadach prasowych wypowiedział się za porzuceniem przez Stany Zjednoczone polityki neutralności.

„Appell an den Schweinehund"

A gdy Niemcy znajdują się w potrzasku, sięgają po wypróbowany środek nieludzkiej i prymitywnej w swym okrucieństwie nagonki antysemickiej. Wybitny pisarz niemiecki Henryk Mann nazwał antysemityzm niemiecki lapidarnie „Appel an den Schweinehund". To, co się dzieje obecnie we Wiedniu i Berlinie, usprawiedliwia w całej pełni tę definicję Henryka Manna. Praski organ niemieckiej socjalnej demokracji „Sozialdemokrat" przynosi w jednym z ostatnich swych numerów wstrząsające wiadomości o tej orgii nienawiści, jaką praktykuje się obecnie we Wiedniu. A wszystko się dzieje na oczach policji, która nigdy nie interweniuje, wszystko się dzieje na oczach szturmowców z S. S. i S. A., a to jest chyba najlepszym dowodem, że akcja ta jest planowa i systematyczna. — Ostatni numer „Der Sozialistische Kampf", organu redagowanego w Paryżu przez Ottona Bauera przynosi również artykuł o tej nagonce antyżydowskiej we Wiedniu. Oto niektóre tylko obrazki, ilustrujące nam barbarzyństwo oswobodzicieli Austrii: S. A. wpada do żydowskiej kawiarni. Wypędza z nich gości żydowskich, a na szybach wypisuje słowo „Jude". Rozumie się, że potem nikt do tej kawiarni nie zagląda. W kilka dni później zjawia się u właściciela gość i oświadcza, że partia hitlerowska wyznaczyła go jako nabywcę tej kawiarni. Człowiek ten chce zapłacić 60.000 szylingów, z czego połowę może ofiarować natychmiast, resztę zaś później. Właściciel odmawia, bo kawiarnia warta dziesięć razy tyle. Następują jednak dalsze represje, które zmuszają właściciela do przyjęcia tej oferty. Otrzymuje 30.000 szylingów, reszty zaś nigdy nie zobaczy. Potem nawet aresztuje się tego nieszczęsnego właściciela kawiarni pod zarzutem, że chce za granicę wywieźć cenę kupna.

Perfidia ostatniej nagonki berlińskiej

Mimo woli nasuwa się pytanie, czemu przypisać należy wzmożenie się nagonki antysemickiej. Są tacy, którzy utrzymują, że reżim chce w ten sposób odwrócić uwagę od olbrzymich trudności natury ekonomicznej. Jest to bardzo prawdopodobne, ale dochodzi jeszcze jeden motyw. W swej perfidii posługuje się reżim następującą koncepcją: Barbarzyńskie prześladowania żydowskie zmusić mają Żydów do emigracji. W ten sposób ma nastąpić zarażenie świata antysemityzmem. Świat stał się za ciasny, a ludzie nie znajdują pracy. Można sobie więc łatwo wyobrazić, że inne społeczeństwa nie mogą życzliwie się ustosunkować do napływających emigrantów żydowskich. Nie można tej szatańskiej koncepcji odmówić pewnej racji, ale są symptomy, które wskazują na to, że i w tej dziedzinie Goebbels się przeliczył i pomylił.

Bardzo symptomatyczny jest znany już telegram, który szlachetny poseł angielski Locker-Lampson wystosował do samego Hitlera. Charakterystyczne są też interwencje coraz liczniejsze posłów Izby gmin w ambasadzie niemieckiej w Londynie, protestujących przeciwko tym obrażającym każdego Anglika wybuchom dzikiej nienawiści. Warto wreszcie przytoczyć głos znakomitego publicysty Wickhama Steeda, który w liście do redakcji „Times" demaskuje obłudę systemu narodowo-socjalistycznego i odmawia Niemcom hitlerowskim tak długo prawa moralnego do występowania w roli obrońców swych współbratymców niemieckich, jak długo w sposób tak barbarzyński prześladują u siebie mniejszość żydowską.

Nie — Goebbels się przeliczył w swych rachubach, chociaż ta omyłka mistrza niemieckiej propagandy jest tak tragiczna dla Żydów...

P. CAMILLO

P-O-W-R-Ó-T

Zmęczonym nieco ruchem Luigi Umberto opuścił smyczek. Dopiero po kilku sekundach skupionej ciszy, w której widzowie zdawali się jeszcze łowić ostatnie dźwięki wyczarowane przez skrzypka z jego instrumentu, runęła burza oklasków jak salwa armatnia. Smukła postać skrzypka pochyliła się w ukłonie. — Na ustach wykwitł delikatny uśmiech.

Sławny młody wirtuoz dawał swój pożegnalny koncert i kiedy podnosił skrzypce, znowu od dołu do góry zalegla salę nieprzeniknioną cisza. Na zakończenie skrzypek grał swoje ulubione dzieło. Sławne preludium Nr 2.

Elga siedziała nieporuszona na swoim miejscu w trzecim rzędzie krzeseł na parterze. Przy pierwszych dźwiękach znanego preludium poczuła nagle jak dławiący ból ściska jej krtań W niemym zrozumieniu spotkał się jej wzrok z oczyma skrzypka. On gra je dla mnie — pomyślała Elga — tylko dla mnie. I nagle gęsto wybite rzędy krzeseł wraz z odświętnie ubranymi widzami rozpłynęły się w jasnym świetle [illegible] pek wirtuoz Luigi Umberto grał swoje przesławne preludium tylko dla niej, dla kobiety, — która wszystko poświęciła, aby pomóc talentowi do zdobycia sławy, dla kobiety, którą kochał i dzisiaj jeszcze opuszczał. Wszystko to schwytane było w czarodziejskie sidła dźwięków: historia ich miłości, walka o cel, ból rozstania.

— Dlaczego nie zabierzesz mnie ze sobą? — pytała Elga, kiedy potem po raz ostatni znalazła się w garderobie skrzypka. Stawiała to pytanie po sto razy i potrafiła sama na nie dać odpowiedź. Wielbiony młody artysta wyjeżdża aby swoją sławę obnosić po przez lądy i morza i zbudować swą muzyką pomnik swemu imieniu. Cóż ma przy tym robić kobieta? Tylko samotny i niezwiązany mógł osiągnąć upragnione zwycięstwo.

Umberto z miłością nieledwie i niezwykłą pieczołowitością wkładał swoje sławne skrzypce do pudła.

— Czy nie czułaś, co teraz przyrzekłem, kie[illegible] ciebie preludium? — zapytał.

Elga to czuła. Złożyła swoją wąską drżącą dłoń w dużą dłoń mężczyzny:

— Będę czekać, Luigi — przyrzekła i odwróciła szybko twarz, żeby on nie dojrzał spływających po jej policzkach łez.

Mijały tygodnie i miesiące.

A może już całe lata była sama? Elga prowadziła puste pozbawione rozrywek życie wypełnione jedynie tysiącem nic nie znaczących czynności dnia codziennego. Kiedy kroczyła poprzez rzęsiście oświetlone sale, ludzie pochylali ku sobie głowy, szepcąc sobie coś ukradkiem na ucho. Jak nieme ostrzeżenie wypisane było na jej pięknej twarzy przyrzeczenie — które dała i miała zamiar dotrzymać. Od czasu do czasu nadchodziła króciutka pocztówka z pozdrowieniami od Umberta, który jeździł z miasta do miasta w pogoni za sławą. Tu i ówdzie wyczytała jego nazwisko i ujrzała jego fotografię w gazetach, które donosiły o bezprzykładnych sukcesach jego koncertów. Wypełnione monotonną nudą płynęły tępe ubogie w wrażenia dni, tygodnie i miesiące.

Pewnego dnia zjawił się Lorenzo. Zobaczył Elgę w foyer opery. Była promiennie piękna i — samotna. Nie wiedział nic o jej tajemniczej nieprzystępności i przełamał krąg czarodziejski, który utworzono dookoła niej. Kiedy powiedział Eldze po raz pierwszy, że ją kocha — [illegible]

„STOLICA ŚWIATA" wita władców świata

PARYŻ, w czerwcu.

„Elżbieta" i „Jerzy", imiona angielskiej pary królewskiej, nie schodzą teraz z ust Paryża, gotujących parze monarszej wspaniałe przyjęcie, o efektach z tysiąca i jednej nocy.

Zakasujemy Rzym...

Punktem ambicji Paryża jest, żeby wystawność i artystyczny smak dekoracyj „stolicy świata" zakasowały najwspanialsze efekty przyjęć Hitlera w Rzymie i Mussoliniego w Berlinie. To też główne punkty śródmieścia Paryża pokrywają rusztowania. Na placu „De l'Etoile" wzniesiono już dwanaście kolumn, które przystrojone będą narodowymi sztandarami francuskimi i angielskimi. Na Polach Elizejskich stawia się lustrzane obeliski, które w dzień będą odbijały promienie słoneczne, a wieczorem, dzięki specjalnym instalacjom świetlnym, staną się potężnymi reflektorami, rozjaśniającymi mrok tak dalece, że można będzie wieczorami swobodnie czytać na ulicy.

Dla osiągnięcia jak najszerszej perspektywy, oczyszczono już teren wystawy z wszystkich prowizorycznych pawilonów. Jednym z najbardziej imponujących efektów będzie zawieszenie na szczycie wieży Eifla dwóch flag: angielskiej i francuskiej, które będą spływały aż do ziemi. Każdy z tych sztandarów liczy 1.500 mtr. kwadratowych tkaniny. Wykańcza się też wspaniałe dekoracje dworca „de la porte Dauphine", gdzie para królewska opuści pociąg i skąd dokona wjazdu na teren Paryża

Małżeństwo z miłości

Ciekawe jest, jak rdzennie republikański Paryż lubuje się w zbytkownych przyjęciach królów. Co prawda obecna angielska para królewska cieszy się wyjątkową sympatią Francuzów, bowiem jest to publiczną tajemnicą, że stadło to połączyła miłość, a nie polityka, czy też względy dyplomatyczne. Szczegół ten wystarcza, żeby Francuzi, a zwłaszcza Francuzki patrzyły na nich z romantycznym rozczuleniem.

W całej prasie roi się od różnych miłych anegdot z prywatnego życia monarszej pary. Wyjątkowym powodzeniem cieszą się fotografie, ilustrujące iście demokratyczną prostotę — rozrywek króla Jerzego i królowej Elżbiety, którzy jak wiadomo w początkach swego małżeństwa zamieszkiwali w małym pałacyku w Londynie, przy ul. Picadilly nr. 145. albo w uroczym pawilonie White Lodge, wśród czarującej urody parku Richmond.

W owych czasach młoda para uciekała chętnie przed surowymi przepisami etykiety, zażywając naprzykład rozkoszy jazdy linową koleją w londyńskim parku, w rodzaju naszych „100 pociech". Do dziś dnia największą przyjemnością pary królewskiej jest pielęgnowanie ogrodu i osobiste kierowanie wychowaniem obu córeczek.

Plotki pism paryskich

Królowa Elżbieta jest o 4 lata młodsza od swego małżonka. Wychodząc za mąż liczyła lat dwadzieścia pięć, poznała jednak księcia Yorku mając lat dziewięć. Potem przez szereg lat nie spotykali się wcale. Elżbieta Bowes-Lyon mieszkała stale w starym zamku Glamis w Szkocji. Zamek ten słynął z niebywałej ilości duchów. Młodziutka księżniczka pod wrażeniem legend, które osnuły historię jej rodzinnego domu, lubiła bawić się w „ducha" strasząc zaproszonych swoich gości. Zakrywała się wielkim prześcieradłem, zdobywała gdzieś łańcuchy, których szczęk przerażał jej rówieśników tak długo, aż ów duch nie mógł już wytrzymać i parskał świeżym dziecięcym uśmiechem.

Do Londynu przyjeżdżała rzadko, bowiem rodzina jej, należąc do najstarszej arystokracji szkockiej, nie rozporządzała dużą fortuną. Po wielu latach młodzi spotkali się na balu dworskim w r. 1922, wskrzeszając wspomnienia dziecięcych wspólnych zabaw.

13 stycznia 1923 r. książę Yorku przyjechał do rodziców ks. Elżbiety. Wyszli razem na przechadzkę do parku. Gawędząc wesoło zatrzymali się przy rzeźbie wyobrażającej Dyskobola. Elżbieta śmiejąc się opowiedziała księciu, że będąc małą dziewczynką nazywała statuę „maitre d'hotelem, który ciska talerzami". Uśmieli się oboje serdecznie i powrócili z tej przechadzki zaręczeni.

Ulubionym zestawieniem barw królowej Elżbiety jest popielaty z zielonym. W tych odcieniach utrzymany jest buduar królowej, do którego meble sama wybrała w Port Royal. Królowa szanuje stare tradycje, ale nie uznaje mebli - antyków. Jedna z pierwszych w Anglii zażądała zainstalowania w pałacu elektrycznej lodowni t. zw. „frigidairu".

Królowa przyjmuje sama telefony, nie wyręczając się sekretarką. Lubi pożartować i nieraz zaśmiewa się serdecznie podczas telefonicznych pogawędek. Dobry humor królowej zjednuje jej wszystkich. Król Jerzy V i królowa Mary pokochali ją odrazu, nazywała też ich w życiu domowym poprostu „Pappa" i „Mamma".

Nie bojkotuje mody paryskiej, lecz w myśl hasła „Buy British" popiera wyroby angielskie, wychodząc z założenia, że Imperium winno zapewnić jaknajwięcej pracy bezrobotnym.

Sama otwiera listy adresowane do niej i odpisuje na maszynie inkrustowanej kością słoniową. Nie interesuje się specjalnie żadnym sportem, sama nie jeździ konno, lecz podziwia odwagę starszej córki, która przepada za swym Poney, darowanym jej przez „stryja Dawida" w okresie kiedy jeszcze był królem.

Królowa Elżbieta ma bardzo jasne żywe oczy i gęste brwi, których nie tknęły ręce żadnego fryzjera, czy kosmetyczki.

Młody spartanin

Król Jerzy ma właściwie na imię Albert i żona woła na niego Bertie. Urodzony dn. 14 grudnia 1895 r. odziedziczył po swoim ojcu zamiłowania do marynarki. Ukończył szkołę morską w Osborne, a potem Wyższą Szkołę Marynarki w Darthmouth. Na okręcie szkolnym nazywano go poprostu „porucznikiem księciem Albertem" nie dodając żadnych innych tytułów.

Jadał chleb z cebulą i zapijał piwem, tak jak jego koledzy. Zawieszał sam swój hamak zgodnie z przepisami szkolnymi. W wielkiej wojnie brał czynny udział jako oficer marynarki. Odznaczał się spokojem i zimną krwią.

Wówczas to zaczął poważnie chorować i długo ukrywał swe cierpienia. Okazało się, że ma wrzód na grubej kiszce. Po szczęśliwej operacji postanowił wrócić na front. Pożegnał się z ojcem, wsiadł do pociągu i... zemdlał w wagonie. Chorował potem czas dłuższy bardzo poważnie, składając dowody wielkiej cierpliwości i hartu.

W dniu swych zaręczyn nie był pewien czy Elżbieta Bowes-Lyon go zechce. Wieczorem zatelefonował do matki: — Mamo wszystko załatwione, ona powiedziała, że się zgadza".

Król Jerzy jest z natury nieśmiały. Lubi tenis lecz w gronie przyjaciół i nigdy nie grywa publicznie. Prawdziwą udręką dla króla jest przemawianie do tłumów, nawet za pośrednictwem mikrofonu.

Czworonożni faworyci

Posiada wspaniałą psiarnię, a wśród rzeszy psów ośmiu faworytów: Dookie, Lady Jane, Stiffy, Scrimmy, Chouchou, Judy, Ben i Minsy.

W chwilach szczerości wyznaje, że wolałby być inżynierem, jak królem. Interesują go przede wszystkim zagadnienia organizacji przemysłu. Lubi spędzać wieczory z rodziną i ma kult dla matki.

Podziwia Lindberga. Nigdy nie chodzi do kina. Włada biegle językiem francuskim i niemieckim. Ma wyraziste oczy brunatno-szare i metr osiemdziesiąt wzrostu. Nigdy nie pali publicznie.

Oto garść szczegółów które niedyskretna, lecz życzliwa prasa francuska ogłasza w przededniu wizyty angielskiej pary królewskiej.

---

i bezgranicznie samotna. Od tej chwili widywali się często w teatrze, na przyjęciach i na wycieczkach samochodowych.

Pewnego wieczoru, kiedy żegnali się przed jej domem Lorenzo odezwał się:

— Poprosiłem kilka osób do swego mieszkania. Czy nie zechciałaby pani także przyjść, Elgo?

Elga zgodziła się. Kiedy przyszła na drugi dzień popołudniu zauważyła, że była jedynym gościem. Nie cofnęła się. Poco się dłużej bronić. Czyż nie było szkoda jej młodości, która płynęła bez wrażeń dzień po dniu zupełnie bez treści? Lorenzo otoczony był zniewalającą beztroską lekkomyślności. Podobał się jej.

Siedzieli przy kominku, pili herbatę, a Lorenzo raz po raz nastawiał płyty.

— Pozostań u mnie, Elgo...

Jego głos brzmiał melodyjnie i uwodzicielsko.

— Wyjedziemy jutro razem, dobrze? — nalegał.

Elga czuła, jak resztki jej oporu zanikają — rozpływają się w słodkim, odurzającym uczuciu beztroskiego szczęścia.

— Dlaczego nie? — pytało rozczarowanie długich, bezbarwnych miesięcy.

— Tak — odparła szeptem Elga — tak, pojedźmy, Lorenzo!

Uśmiechał się szczęśliwy i zadowolony.

Siedzieli w półmroku i układali plany podróży.

— Jeszcze jedna płyta — powiedział Lorenzo — i spakujemy kufry.

Nakręcił gramofon.

Elga siedziała wgłębiona w fotelu, oczekując melodii.

Dał się słyszeć szmer igły, którą opuszczono na płytę. A potem...

Przy pierwszych zaraz dźwiękach drgnęła, jak gdyby prąd zelektryzował jej członki: to był Luigi Umberto, jego skrzypce, jego gra!

Obcy pokój, w którym siedziała, zniknął. — Umberto stał w sali koncertowej, wysoki i smukły stał w gorejącym świetle kinkietów i grał swoje preludium nr. 2.

— Gram tylko dla Ciebie — śpiewały tak dobrze znane dźwięki — Elgo, czekaj na mnie, przyrzekłaś mi to przecie...

— Piękne, nieprawda? — uśmiechnął się Lorenzo, kiedy płyta się skończyła.

Elga podniosła się ze swego krzesła i nieco nienaturalnie wyprostowana, rzekła:

— Lorenzo — jej głos przechodził miejscami w szept — to wszystko było żartem. Nie mogę z tobą wyjechać, muszę tu zostać.

Osłupiały z wrażenia mężczyzna spoglądał na nią.

Kto potrafi zrozumieć takie kaprysy?

Posmutniał momentalnie, zadraśnięty w swym uczuciu i męskiej dumie.

Oparł głowę o szybę okna i spoglądał w ciemną noc. Kiedy się odwrócił, pokój był już pusty.

Elga biegła w kierunku domu, przerażona, a równocześnie lekkka, jak gdyby udało jej się uniknąć śmiertelnego niebezpieczeństwa.

— Umberto, Umberto!

Powtarzała bez przerwy jego imię.

Czuła, jak gdyby w tej chwili był zupełnie blisko i szeptał jej cudowne, miłością upojne słowa.

Kiedy przyszła do domu, zastała na małym biurku w swoim mieszkaniu, depeszę:

„Przyjeżdżam jutro wieczór stop. Będziemy odtąd już zawsze razem Luigi".

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Konkurs na sarkofag Marsz. Piłsudskiego jest już rozstrzygnięty

Jury, wyłonione z Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego do ostatecznej decyzji, który z dwu uprzednio wybranych projektów sarkofagu wznieść w Wieży Srebrnych Dzwonów na Wawelu, miało trudne zadanie.

Zarówno projekt młodego artysty rzeźbiarza, Mikołaja Kułaka, jak i projekt Jana Szczepkowskiego, był bez zarzutu. Aby ułatwić pracę członkom jury, oba projekty wykonane zostały w naturalnych wielkościach i ustawione w dwóch prowizorycznie zbudowanych kryptach, wiernie odtwarzających Kryptę Srebrnych Dzwonów na Wawelu.

W projekcie Mikołaja Kułaka bryła sarkofagu zwęża się ku górze. Podstawa jej spoczywa na trzech blokach poprzecznych, ozdobionych od frontu stylizowanym Krzyżem Walecznych.

Na ścianie frontowej bloku głównej (na t. zw. „tumble") dwie litery: J. P.

Na wierzchu sarkofagu wykuta jest rzeźba Marszałka. Marszałek ubrany jest w długi płaszcz żołnierski, spięty pasem. W prawym ręku trzyma miecz Chrobrego, w lewej, położonej na maciejówce z orłem legionowym — buławę marszałkowską. Głowa i nogi spoczywają na podłożu z liści dębowych. Na nogach — orzeł stylizowany.

Koncepcja Szczepkowskiego w zasadniczych rzutach jest podobna. W jego projekcie blok główny sarkofagu zwęża się od środka ku dołowi i ku górze. Sam sarkofag wsparty jest na dwóch blokach i umieszczony w zagłębieniu zrobionym w podłodze. Zdobi go stylizowany Krzyż Walecznych i litery J. P.

Pod głową, spoczywającej na wierzchu sarkofagu rzeźby Marszałka, po obu stronach — kiście dębowych liści. U stóp orzeł, który jednym skrzydłem osłania nogi Marszałka, drugim młode orlęta.

Marszałek ubrany jest w stylizowany płaszcz żołnierski bez pasa. Na piersiach Jego znajduje się ryngraf Matki Boskiej. Wzdłuż prawej ręki, w której trzyma buławę, leży sztandar legionowy. Lewa — zgięta w łokciu i oparta na ryngrafie. Wzdłuż lewego boku spoczywa wreszcie szabla.

Sama stylizacja rzeźby posiada w sobie dużo romantyzmu i wewnętrznej pasji — naszym zdaniem w stopniu daleko większym niż u Kułaka.

Po dokładnym obejrzeniu obu projektów, sąd konkursowy uznał jednogłośnie projekt Jana Szczepkowskiego za lepszy i polecił jej go realizację.

300 dziennikarzy i reporterów zagranicznych przybędzie do Zakopanego

Wczoraj wieczorem w lokalu PZN odbyła się konferencja w sprawie urządzeń telekomunikacyjnych w związku z zawodami narciarskimi o mistrzostwo świata (FIS) w lutym 1939 r. w Zakopanem. Obradom przewodniczył sekretarz generalny Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw red. Stanisław Fächer. Poza członkami Komitetu uczestniczyli w obradach delegaci min. poczt i telegrafów.

Jak się okazuje, obecnie między Krakowem a Zakopanem istnieje 5 linij telefonicznych co jest niewystarczające na tak wzmożony ruch telefoniczny jaki będzie w czasie mistrzostw świata między Zakopanem a zagranicą. Same tylko transmisje radiofoniczne zagranicą zapotrzebują 5 par linij, poza tym obsługa prasy zagranicznej i wzmożonego ruchu krajowego wymagać będzie zainstalowania 20 linij. Inwestycje te wymagać będą postawienia nowej trasy telefonicznej między Krakowem i Zakopanem.

Udział przedstawicieli zagranicznego świata dziennikarstwa sportowego będzie imponujący, już obecnie liczba zgłoszeń obejmuje 300 osób, wliczając sprawozdawców radiowych. Dotychczas zgłosiło się 6 radiostacyj zagranicznych, ale liczba ta prawdopodobnie wzrośnie do 10-ciu.

Zakres służby pocztowej zostanie rozszerzony Uruchomione będą specjalne ruchomo agencje autobusowe. Wydane zostaną 3 nowe rodzaje znaczków pocztowych z okazji mistrzostw FIS.

Smiertelny wypadek na ul. Siennej i uewinnienie szofera taksówki

Przed dwoma miesiącami ulica Sienna w Krakowie była widownią tragicznego wypadku. pod koła przejeżdżającej taksówki wpadł 59-letni Kazimierz Swinka z Trzebini. Uderzony w głowę, doznał on szeregu ran oraz wybicia zębów. Po przewiezieniu do szpitala stwierdzono ponadto złamanie żeber. Niemniej stan zdrowia rannego nie był beznadziejny. Dopiero po kilku dniach dostał on zapalenia płuc i zmarł.

Przyjąwszy, że śmierć nastąpiła w następstwie wypadku, władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia przeciw kierowcy taksówki Łukaszowi Krupickiemu, który stanął przed sędzią dr. Stępniowskim, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci przechodnia.

Na rozprawie przesłuchano szereg świadków którzy przeważnie twierdzili, że wypadek spowodowany był nieostrożnością przechodnia. Sędzia wydał wyrok uniewinniający kierowcę Krupickiego.

Rozprawa sądowa w Lesie Wolskim

Wizja lokalna na miejscu wypadku

Przed budynek Sądu Okręgowego zajechał dziś autobus miejski, który przewiózł następnie sędziego, oskarżyciela, obronę oraz oskarżonego wraz z świadkami do Lasku Wolskiego, gdzie odbędzie się rozprawa.

Proces jest następstwem wypadku, jakiemu uległ urzędnik Ubezpieczalni Społecznej Alfred Gątkowski. Wracając z Lasu Wolskiego został on z tyłu najechany przez autobus miejski i doznał szeregu obrażeń.

W następstwie wypadku oskarżony został kierowca autobusu Marian Jarotek, który stanął przed Sądem Grodzkim, gdzie został uniewinniony Wobec wniesienia apelacji, sprawę rozpatruje sędzia dr. Frey, który wezwał szereg świadków i postanowił przeprowadzić wizję lokalną.

Na wizję wyjechał również poszkodowany Gątkowski oraz jego zastępca występujący z powództwem adw. dr. Lipschütz.

Krwawe chrzciny w Rybitwach

Zabójca zasądzony na 3 lata

W domu Walentego Korcyla w Rybitwach odbywały się chrzciny, na które przybyli m. in. Franciszek Włodarczyk i Antoni Moskała. Nie należeli oni do grona zaproszonych gości i zjawili się przed domem Korcyla już w trakcie libacji.

Ponieważ domownicy nie chcieli ich wpuścić do wnętrza domu, Muskała począł dobijać się do drzwi. Nie pomogło to jednak wiele, gdyż drzwi były dalej zamknięte. Muskała dobijał się do drzwi coraz energiczniej, co rozgniewało znów jego towarzysza Włodarczyka, który porwał w pewnym momencie żelazną rurę i uderzył nią Muskałę w głowę, powodując jego śmierć.

Włodarczyk został za czyn ten zasądzony na trzy lata więzienia. Wobec wniesienia apelacji sprawę rozpatruje dzisiaj sąd Apelacyjny w Krakowie.

Wystawa bibliofilska z daru Franciszka Biesiadeckiego

Towarzystwo Miłośników Książki urządziło w czytelni Muzeum Przemysłowego bardzo ciekawą wystawę starych cennych druków i opraw z tłoczonemi superexlibrisami oraz wszelkiego rodzaju rzadkości bibliofilskie pod względem wydań, pieczęci, dopisków, notatek etc. Całość tę nadzwyczaj cenną ofiarował Towarzystwu Miłośników Książki wybitny kolekcjoner Franciszek Biesiadecki, redaktor i wydawca „Exlibrisu".

Wystawa potrwa przez piątek i sobotę w godzinach od 10—14-tej. Wstęp wolny.

1.000 pasażerów dziennie na kolei górskiej w Krynicy

Budowa kolejki górskiej w Krynicy została już całkowicie ukończona. Kolejka jest puszczona w ruch i obsługuje ponad 1.000 pasażerów dziennie.

Tarasy na górnym budynku stacyjnym mieszczą kilkaset osób. Tu znajduje się restauracja. Ruch kolejowy trwa na trzy zmiany, od godz. 8-ej rano do 2-ej w nocy.

Wynik konkursu na hejnał „Dni Krakowa"

Jury wyłonione przez komisję muzyczną komitetu obywatelskiego „Dni Krakowa" po zapoznaniu się z nadesłanymi na konkurs zamknięty projektami na hejnał „Dni Krakowa" nagrodziła pracę p. Artura Malawskiego. Z pośród prac sąd konkursowy postanowił wyróżnić jeden utwór, którego autorem jest p. Ekier.

Książka o Matejce

W związku z zapowiedzianym na jesień bieżącego roku uroczystym obchodem 100-lecia urodzin Jana Matejki, staraniem i nakładem Zarządu m. Krakowa wyszła z druku artystyczna publikacja pod redakcją kustosza Domu Matejki Macieja Szukiewicza pt. „Matejko: studia i szkice".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Piątek godz. 8 wiecz.: „Jej syn"

ŻYDOWSKI TEATR LETNI
Piątek godz. 8.45 wiecz.: „Potęga miłości"

CYRK STANIEWSKICH
Piątek: Dwa przedstawienia o godz. 4.30 pop. i 8.30 wieczorem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Niearyjczyk" Rotholc i „wina" kapitana sportowego

Poznań zwalcza boksera żydowskiego w reprezentacji

Gdy na meczu Polska-Francja znalazł się w szeregach reprezentacji Rotholc, zdawało się być rzeczą zupełnie jasną, że zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zeszedł nareszcie z niewłaściwej drogi i zrozumiał, że eliminowanie wartościowego pięściarza z reprezentacji dlatego tylko, że on jest Żydem, nie ma najmniejszego sensu.

Świat sportowy przyjął to z zadowoleniem do wiadomości, że PZB zrywa z tą polityką i tam, gdzie chodzi o godną obronę barw Polski wystawia najlepszą drużynę, będącą faktycznym wykładnikiem reprezentacji państwowej.

Tymczasem okazuje się, że udział Rotholca w reprezentacji nie przypadł do gustu sferom poznańskim, które na gwałt przeciw temu występują. Dowodem tego notatka, jaką znajdujemy w dzisiejszym I. K. C.:

Dopiero obecnie wyszło na jaw, że w związku z wyznaczeniem do reprezentacji bokserskiej przeciw Francji niearyjczyka Rotholca, podał się do dymisji wiceprezes PZB, a zarazem prezes poznańskiego OZB inż. Suligowski, członek miejscowego Sokoła. — Zarząd PZB powyższej rezygnacji nie przyjął do wiadomości, składając oświadczenie, że wstawienie Rotholca do reprezentacji Polski obciąża od powiedzialnością wyłącznie kapitana sportowego PZB p. Suszczyńskiego. Na tym też wewnętrzny incydent w łonie PZB. został zlikwidowany.

A więc panom z Poznania nie podoba się „niearyjczyk" Rotholc i dlatego składają mandaty. A zarząd PZB uprawia strusią politykę i zamiast zająć jasne i wyraźne stanowisko „obciąża odpowiedzialnością kapitana sportowego"

Co z tego dalej wyniknie? Może panowie z Poznania zażądają dymisji kapitana sportowego? A może wstawią zamiast Rotholca jakiegoś zawodnika poznańskiego?

Czy nie znajdzie się nareszcie ktoś kompetentny, który położy kres tym wszystkim posunięciom, odbywającym się kosztem siły reprezentacji państwowej. Wszak jest rzeczą publicznie wiadomą, że gdyby przeciw Francji walczył jeszcze w wadze muszej Rundstein, wynik byłby inny, gdyż jest on wyraźnie lepszy od Jasińskiego, który przegrał to spotkanie.

Z drugiej zaś strony panowie z Poznania zrozumieją zdaje się wkrótce, że okres ich panowania w boksie ma się również ku końcowi. Skończyła się supremacja Warty i czas będzie, aby znaleźć nowych ludzi dla rządzenia boksem w Polsce. Ludzi, którzy będą kierowali sportem, a niebawili się w politykę.

DOPIERO 10 LIPCA WALCZY O WEJŚCIE DO LIGI MISTRZ KRAKOWA

Nie pomogło przesunięcie przez PZPN na dzień 3 lipca rozgrywek o wejście do Ligi, jeśli chodzi o okręg krakowski, gdyż jest nie możliwe, by do dnia tego mistrz Ligi krakowskiej mógł zostać wyłoniony.

Do tytułu tego, jak wiadomo, pretendują z niemal równymi szansami: ZS Chełmek, Fablok i Makkabi, poza którymi jest jeszcze i Garbarnia, która już ukończyła swe rozgrywki i czeka na wynik bojów bezpośrednich trzech wymienionych drużyn. Walka między powyższymi trzema drużynami nie przyniesie wyniku wcześniej, jak dopiero właśnie 3 lipca, początku terminu rozgrywek.

Wobec tego pierwsze spotkanie rozegra mistrz Krakowa dopiero dnia 10 lipca z Rewerą, mistrzem Stanisławowa, a mecz z Dębem, który ma się odbyć 3 lipca, odbędzie się 17/7, w dniu wolnym od rozgrywek międzyokręgowych.

×

O wejście do Ligi walczą drużyny podzielone na 4 grupy: I. grupa — mistrzowie: Warszawy — Legia, Łodzi — Union Touring, Lublina — WKS Unia i Zagłębia — RKS Zagłębie. II. grupa — mistrzowie: Pomorza — WKS Gryf, Śląska — KS Śląsk i Poznania — Legia. III. grupa — mistrzowie: Stanisławowa — Rewera, Krakowa (jeszcze nie wyłoniony), Lwowa — Czarni i wyznaczony do tych rozgrywek przez PZPN eksligowy Dąb ze Śląska. IV. grupa — mistrzowie: Polesia — Pogoń z Brześcia n. B., Wilna — Makkabi, Białegostoku — WKS Grodno i Wołynia (jeszcze nie wyłoniony).

×

Ważne i decydujące niemal znaczenie będą miały trzy mecze, jakie odbędą się jutro, wzgl. w sobotę. Chełmek ma ciężkie zadanie, gdyż walczy z Wawelem, zagrożonym degradacją. Niemniej trudną rolę ma Fablok, który spotka się z Koroną, również kandydatem do spadku.

Wreszcie Makkabi walczy jutro u siebie ze Zwierzynieckim i jeśli chce pretendować do tytułu mistrzowskiego musi mecz ten wygrać.

PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ W GRACH PODWÓJNYCH

W czwartek na tenisowych mistrzostwach świata w Wimbledonie Jędrzejowska wzięła udział w grach podwójnych a mianowicie w pierwszych rundach gry podwójnej pań, oraz gry mieszanej. W obu rozgrywkach Jędrzejowska przegrała.

W grze podwójnej pań Polka grając z bardzo słabą partnerką Angielką Thomas przegrała z doskonałą parą amerykańską Fabyan — Marble w dwóch setach 5:7, 3:6.

Jeszcze gorzej wypadł mecz w grze mieszanej, w którym Jędrzejowska miała za partnera doskonałego Amerykanina Mako, para Jędrzejowska-Mako grała przeciw parze angielskiej Saunders-Shayes, należącej raczej do słabszych par angielskich. Tymczasem para polsko-amerykańska została pokonana w dwóch setach 3:6, 2:6 i tym samym Jędrzejowska wyeliminowana została w grach podwójnych i walczy jedynie w Singlach.

W czwartek odbyły się w Wimbledonie następujące ciekawsze spotkania tenisowe:

W grze pojedyńczej panów Henkel (Niemcy) pokonał Boussusa (Francja) 6:2, 6:3, 6:2, Budge (Ameryka) wyeliminował Irlandczyka Rogersa 6:0, 7:5, 6:1.

Dziś rozpoczęcie mistrzostw Polski w szczypiórniaku

Dziś na boisku Cracovii rozpoczną się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku. Udział biorą KPW Poznań, AZS Warszawa, ŁKS Łódź i Cracovia Kraków.

Program zawodów jest następujący: Piątek, godz. 17 ŁKS — Cracovia, sędzia p. Szeremeta; godz. 18.15 AZS — KPW (Poznań) sędzia p. Grzyb; sobota godz. 17 AZS — ŁKS., sędzia p. Piotrowski; godz. 18.15 Cracovia — KPW, sędzia p. Grzyb. Niedziela: godz. 10 KPW — ŁKS., sędzia p. Szeremeta; godz. 11.15 AZS — Cracovia, sędzia p. Grzyb.

Doskonały wynik na 5000 metrów

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie Szwed Jonsson ustalił nowy rekord szwedzki na 5000 metrów, w czasie 14:28,8 sekund. Drugie miejsce zajął Fin Makai, który osiągnął czas 14:29. Na 1500 mtr. Szwed Nilsson uzyskał czas 3:57,4 sekundy.

W grze pojedyńczej pań Mathieu (Francja) odniosła zwycięstwo nad Amerykanką Curtis 6:0, 6:3.

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.